



Nr. 23.

Kurytyba, dnia 20 Marca 1915

Rok XXIII

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes), listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

„GAZETA POLSKA”

RUA AQUIDABAM 87

Curityba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

## WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

IV.

### Nasza Inteligencja.

Mówiliśmy o fałszywej orientacji szerokich warstw ludowych w Królestwie. Właściwie nie jest to żadna orientacja polityczna, bo trudno nazwać polityką naiwne mrzonki o wszechpotędze rosyjskiej i o zagranicznych opiekunach. To raczej objaw niedojrzałości, to ciężki sen, w którym jeszcze leży pogrążona wielka część narodu.

Inteligencja polska prawie w całości, jednoznacznie, aż do ostatniej chwili dokładała wszelkich starań by obudzić tych uspionych, dać im świadomość, że są członkami wielkiego narodu i że nie powinni opuszczać rąk i czekać łaski, ale stać przy swych prawach i ich się domagać.

Dopiero po wybuchu wojny światowej gdy się właśnie zdawać mogło, że to najlepsza sposobność do zbudzenia ludu i że wobec walki między zaborcami stanie cały naród na zrebie, zadokumentuje swoją żywotność i solidarność i o ile w jego mocy, wpłynie na swoją przyszłość, właśnie wtedy wielka część naszej inteligencji zupełnie zkrzewiła i rozbiła się na różne

obozy. W polemice, wynikłej z tego rozłamu słychać ciągle nazwy moskalofilów i prusofilów, którymi przeciwnicy nawzajem się rącają.

W rzeczywistości jednak, istniało już od dawna wśród inteligencji polskiej bardzo liczne stronnictwo austrofilskie, do którego należał nietylko cały zabór austriacki ale także, przynajmniej przed wojną, znaczna większość inteligencji z Królestwa.

Rzecz jasna, że to austrofilstwo nie oznaczało identyfikowania interesów austriackich z polskimi ale uważano połączenie całej Polski z Austrią na warunkach austro-węgierskiej unii jako najlepsze zabezpieczenie naszych narodowych interesów.

Niestety, po klęsce wojsk austriackich pod Lwowem i zajęciu znacznej części Galicji niejedni austrofil w Królestwie zwinął chorągiewkę. Można też wątpić, czy w przeciwnym razie słynny manifest z 27 podpisami byłby ujrzał światło dzienne. Ostatecznie chorągiewki mają także swoją politykę:

Idą za wiatrem.

Moskalofilów w tem znaczeniu, w jakim nadano tę nazwę pewnej części Rusinów w Galicji, jest chyba wśród Polaków niewiele. Są to ludzie stojący na między granicznej pomiędzy dwoma narodami, należący pochodzeniem do jednego z nich a sympatjami do drugiego.

W istocie jednak, nawet wśród skrajnych ugodowców mało jest szczerzych sympatyj do Rosji, chociaż w części z powodu wychowania kosmopolitycznego, w części z powodu miękkiego i lęklivego charakteru, bardzo w nich osłabło poczucie własnej narodowości.

W każdym razie na nazwę moskalofilów jako na piętno hańbiące zasługują ci, co dla brudnej spekulacji n. p. dla urzędu lub groszy judaszowych działają na szkodę Polski.

Wprawdzie jest ich niewiele, ale są oni gorsi i szkodliwsi od zupełnych odstępców narodowych. We wszystkich innych wypadkach choćby nawet pewnych sympatyj z okazji tej wojny Rosji okazywanych, można mówić, że to polityka błędna, Polsce szkodliwa i t. p., jednakże nie jest to właściwie moskalofilstwo.

Co do prusofilów, t. j. tych, co silnie sympatyzują z Prusami, nie wiedzieć właściwie gdzie ich szukać. W pruskim zaborze nie trzeba aż wielkich sympatyj do Prus, ale wystarcza jedno wylamanie się z pod karnośći narodowej aby zostać napiętnowanym jako odstępcą. W zaborze rosyjskim, zdaje się takie sympatje nigdy nie istniały a w zaborze austriackim Polacy lękali się jak ognia wpływów pruskich na rządy austriackie, co oczywiście zgoda nie świadczy o wielkich sympatjach względem Prus.

Dopiero z okazji obecnej wojny, ci, których nazwano moskalofilami, odpłacając pięknem za nadobne, przewali swych przeciwników prusofilami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Nowe idyotyzmy carskiego służalca.

Mieliśmy już nieraz sposobność odczytywania ze szpalt »Polaka« artykułów technicznych niepospolitą głupotą i idyotyzmem, lecz dziś przynamy chętnie, że nawet w »Polaku« nie odnaleźliśmy dotychczas tak bezdennie idyotycznego kawałka jakim jest ostatni artykuł warchoła opadający Ks. Profesora Petersa.

Ja dem wścieklny sili się szalony warchoł dokuczyć Ks. Prof. Petersowi, nie odważa się jednak z nim polemizować, gdyż tego by nie potrafił.

Rzecz jasna warchole — nie tobie z Ks. Petersem się mierzyć, tyś na to za głupi.

Poziom umysłowy czynownika carskiego nadaje się tylko do paszkwilów, nie do rzeczowej polemiki. Ty wiedząc o tem wojujesz jeno nieudolnie - zjadliwym docinkiem.

Przecież jako analfabeta i kompletny głupiec polemizować z wywodami swego przeciwnika nie potrafisz.

Głupstwa godne prawdziwego błazna to ostatnia beznadziejna twa broń, w chwili zupełnego upadku »Polaka«, wystawionego przez ciebie na sromotną licytację.

Bankrutujesz błaznie do reszty, rezultaty twej gospodarki tak niepospolite, że długi i weksle pożerają resztki twej fortuny i twego interesu.

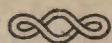
Do łóżka umknąłeś przed wierzyicielami, udając chorego.

Żebresz i błagasz ludzi o kupno z litości »Polaka« choćby za paręset milów bo i to dobre.

Ale amatorów na ten zbrukany towar brak. Tobą i twą moskiewską szmatką gardzą wszyscy, nawet najbliżsi; w oczach opinii publicznej zmalałeś do zera, do poziomu miernoty spekulującej na moskalofilskiej propagandzie dla własnego interesu.

Szczekasz jak pies wściekły i opadasz ludzi zacnych, mszcząc się za ich cięgi bezsilną i nędzną kalumnię, na którą mamy dla ciebie w zapasie bezwzględna chłostę!

To też piętnować i chłostać będziemy twe lajdactwa na każdym kroku w tobie zrozumiałym i dla ciebie przystępnym stylu, boś — jak każdy czynownik moskiewski — brutal i gruboskórzec!!!



## GROBY SYBIRSKIE

czyli

### Tajemnica zamku carskiego.

78)

Izydor stał spokojnie na swoim miejscu z założonymi na piersiach rękami.

— Jak drżysz o życie, nędznicu! — rzekł pogardliwie — najmniejsze przypuszczenie, że mogę mieć zemstę wykonać na miejscu, zabić cię, czyni cię prawie szaloną ze strachu.

Lecz bądź spokojną, nie teraz zażdam od ciebie zadośćuczynienia, gdy się tego najmniej będziesz spodziewać, wtedy ty niewierna, ty obtudna, wtedy stanę nagle przed tobą, wtedy będzie godzina zemsty!

To rzekłszy popieszczył do drzwi. Lecz Fedora zabiegła mu drogę, padła przed nim na kolana i ojęła go za nogi.

— Izydor, nie tak powinniśmy się rozchoć, dźić, nie jako śmiertelni nieprzyjaciele.

Radziłam ci przed chwilą, byś uciekł do Paryża, a nie chcę cię wysłać biednego w świat.

Powstała pociągnęła Izydora do biurka, potem otworzyła jedną szufladę napełnioną złotem

— Masz najdroższy — zawołała — masz, bierz złota ile ci się podoba, a będziesz go potrzebował, jeżeli chcesz ująć przesładowcom.

Jej biała ręka przebiegała między złotem a słowami, które teraz mówiła, towarzyszył dźwięk złota.

Izydor zachwiał się w swoich przypuszczeniach.

Pytał się sam siebie, czy Fedora troszczyłaby się tak bardzo o bezpieczeństwo, gdy go nie kochała?

— Odejdziesz dziś jeszcze — błagała go,

radując się w duszy z wrażeń, jakie jej piękność i wymowa znowu sprawiły na młodzieńcu — za trzy dni będziesz w Paryżu, tam będzie się oczekiwać pewna zaufana osoba i pozna cię po pewnym znaku.

— Zawiadomiam ją i polecam, by cię zaprowadziła w jakie bezpieczne miejsce.

— A potem Izydorze — zawołała namiętnie, przyciskając go do swej falującej piersi — potem w przeciągu miesiąca będę przy tobie. Wierz mi, Izydorze, zaufaj mi, będziemy jeszcze szczęśliwi!

— Zaufałbym ci Fedoro, lecz pytam się napróżno, dlaczego nie dałaś mi dotychczas obiecanej nagrody.

— Bo nie mogę w Petersburgu należeć do ciebie, — rzekła patrząc nań ognistym wzrokiem — bo jestem obstawioną szpiegami bo uważają na mnie i całą mają egzystencję wystawiałabym na grę, gdybym ci się oddała.

— Lecz w Paryżu będę wolną!

— Wolna wiesz ty, co to znaczy wolna, czy pojmujesz całą błogość tego słowa?

— Wolna, to znaczy twoja, Izydorze — całym ciemnym!

— Dlatego, nie zwlekaj dłużej, najdroższy tylko trochę zaufania a wszystko będzie do brze.

— Więc do brze — zawołał Izydor, — zaufam ci, jutro wieczorem wyjeżdżam z Petersburga i udaję się do Paryża.

— Lecz przysięgnij mi Fedoro, przysięgnij mi na to, co masz najświętszego, że pojedziesz za mną!

— Przysięgam ci, — zawołała piękna kobieta z palającymi oczyma — przysięgam, że zobaczysz się w Paryżu.

Wymówiwszy te słowa odwróciła się szybko, aby ukryć chytry uśmiech.

Izydor zaś uległ znowu urokowi jej piękności, wierzył jej i ufał

Z konieczności wziął od niej worek złota

na drogę i przycisnąwszy ją jeszcze raz do piersi nasycał się pocałunkami.

Potem puścił ją, rzekłszy: do widzenia! — i opuścił komnatę.

Zaledwie drzwi się za nim zamknęły, gdy Fedora otworzyła drzwi sąsiedniego pokoju.

Śmiejąc się wszedł Kardow, dyrektor Petersburskiej policji.

— Słyszałem wszystko — rzekł — i daję pani słowo że w teatrze się tak nie ubawiłem, jak teraz; ten żydyk ma temperament właściwy swej rasie.

Nie rozumie tylko dlaczego go pani wyprowadziła do Paryża, przecież mogliśmy go w Petersburgu wzięzić.

— Abym ściągnęła na siebie przedwczesnie zemstę nihilistów — rzekła piękna kobieta — nie panie Kardow, przeprowadźmy nasz plan tak jak umówiliśmy się.

A teraz czcigodny panie dyrektorze, podaj mi pan ramię jakiego apetytu podaje intryga.

Kardow podał Fedorze ramię i śmiejąc się wszedł do jadalni, położonej o jedno piętro wyżej.

Gdy Izydor wyszedł z domu pięknej Bojanowskiej i skręcał właśnie na rogu ulicy, przyskoczyła doń jakaś ciemna postać i zawołała rozkazującym tonem:

— Stój!

W pierwszej chwili zatorzył się w tył, potem jednak wyjął z laski długi sztylet i skierował go w stronę nieznajomej osoby.

— Teraz przystąp, morderco! — zawołał — lecz nie tak łatwo ci to przyjdzie jak myślisz, broń się, bo cię przebiję!

— Stój, Izydorze! — zawołał znajomy głos — tak daleko poszło, że chcesz mię zabić?

Młodzieniec opuścił sztylet

Poznał głos, który do niego mówił, i zimny dreszcz przebiegł po jego ciele.

Matka, — szepnął — to ty?

Była to w rzeczywistości żona żyda Abrahama Draikopfa, która okryta długim płaszczem czatowała na Izydora, gdy był u Bojanowskiej.

Na niebrzydkiej twarzy Matki malował się smutek a zarazem wściekłość, gdy teraz przystąpiła do swego siostrzeńca i mimowolnie wzięła go pod ramię.

— Chodź ze mną — rzekła doń — muszę z tobą o ważnych rzeczach pomówić.

Mimowolnie dał się jej Izydor powoować.

— Ty idziesz od niej? — rzekła do niego z wyrzutem w głosie — nie, nie, nie próbuj kłamać, że byłeś u niej w jakimś kupieckim interesie.

Niech mnie Bóg skarże, jeżeli już od dawna nie wiem, że ty do niej należysz duszą i ciałem.

A gdyby tak rzeczywiście była — odparł szybko Izydor — czy masz prawo mi zabronić?

— Bóg jest mi świadkiem — rzekła żydówka, — patrząc namiętnym wzrokiem na Izydora — czy mam jakie prawo do tego, czy nie poświadczam ci wszystkiego, czy nie stałam się złą i przewrotną, bo wpiersi mej płynie ogień miłości?

A teraz ..

— Już do brze — przerwał jej Izydor — tutaj na ulicy nie jest miejsce do omawiania podobnych spraw, lecz i ja jestem tego mniemania, że skoro musi się rzecz wyjaśnić, więc jeżeli zechcesz, pojedziemy jeszcze raz do wstrętnej piwnicy twego męża, gdzieśmy się już nieraz schodzili.

Szybko szli obok siebie przez ulicę, nie do siebie nie mówiąc i stanęli przy tylnej furcie domu Draikopfa, a żona lichwiarza wy-



## Z POLSKI.

## † Śmierć Prymasa Polski.

Stolica św. Wojciecha została znów osieroconą! Dnia 20 lutego zmarł Prymas Polski, arcybiskup gnieźnieński poznański Ks. Dr. Edward Likowski.

Urodzony w r. 1836 w Poznaniu, otrzymał tamże wykształcenie a następnie w r. 1861 święcenia kapłańskie. Dzięki swym niepospolitym zdolnościom i wielkiej wszechstronnej wiedzy został niebawem powołany na stanowisko profesora seminarium katolickiego w Poznaniu, po czym w lat parę został rektorem tegoż zakładu.

Dnia 1. marca 1887 mianowano go biskupem - sufraganiem kapituły poznańskiej; na tem stanowisku rozwijał z wielką doświadczeniem działalność. Wyřęczając choręgo ks. arcybiskupa Stablewskiego kierował przez wiele lat kapitułą i dycezyą, ratując charakter polski kościoła katolickiego w tej zagrożonej dzielnicy Polski.

Po śmierci ks. arcybiskupa Stablewskiego, przez lat 8 czynił rząd pruski trudności w obsadzeniu stolicy św. Wojciecha, dopiero z początkiem bieżącej wojny, w sierpniu 1914 r. wstąpił ś. p. ks. Dr. Likowski na tron arcybiskupi.

Śmierć sędziwego arcybiskupa wznawia znów dawną kwestyę obsadzenia tronu Prymasa Polski. Znów jak poprzednio, będą musieli Polacy pokonywać przeróżne trudności by nie dopuścić do oddania tego stanowiska w ręce cudzoziemca.

## Zamiary rosyjskie wobec Polski.

„Ułtro Rosyi“ we wstępnym swym artykule p. t. „Przyszłość Polski“ udowodnia że Polacy nie zasługują obecnie na wykonanie obietnic manifestu Mikołaja Mikołajewicza gdyż w ciągu bieżącej wojny sprzeniewierzyli się interesom państwowym Rosyi, łącząc się z jej wrogami. Autonomii z rąk zwycięskiej Rosyi Polska nie dostanie! Pozostanie nadal prowincją rosyjską o systemie rządzenia bezwzględny i absolutny!

Dopiero po latach, gdy żywiły rewolucyjne zostaną w Polsce zupełnie złamane a Polacy wyrzekną się mrzonek odrębnościowych — będzie można im dać pewne ulgi, ale nigdy autonomię, gdyż takie wyodrębnienie Polski, byłoby tworzeniem w łonie państwa rosyjskiego nowego organizmu państwowego, co dla idei jednolitości państwa Rosyi stałoby się wysoce zgubnym.

Mylą się Polacy — powiada „Ułtro Ro

syi“ jakoby po obecnej wojnie mógł kongres europejski zmusić zwycięską Rosyę do obdarzenia Polski niezawisłością. To wykluczone!

Rosya zwyciężka decydować będzie sama o wewnętrznym ustroju swych prowincyi a więc i Królestwa.

Nawet Anglia i Francya nie będą jej miały niczego do dyktowania!

Zdaje się, że tu wszelkie objaśnienia zbyteczne. Poważny organ rosyjski wypowiada jasno i niedwuznacznie zdanie społeczeństwa rosyjskiego o przyszłym „koncesyach“ dla Polski.

Ustępstw nie będzie żadnych, tylko jeszcze sroższy i bezwzględniejszy absolutyzm!

## Ruch narodowy w Królestwie Polskim.

Krakowski „Piast“ przynosi znów wiadomości o wzmagającym się ruchu narodowym, na uwolnionych od jarzma rosyjskiego ziemiach Królestwa.

Z ramienia Naczelnego Komitetu Narodowego szerzy się na tych obszarach wielka propaganda antyrosyjska uświadamiająca ludność narodowo i przygotowująca ją do przyszłych walk z Rosyą.

Naczelny Komitet Narodowy założył w Królestwie swój departament wojskowy zaboru rosyjskiego oraz szkołę podoficerską i biuro werbunkowe mające służyć do pozyskiwania nowych ochotników powstańców dla Legionów Polskich.

## Z podziemnej Warszawy.

„Robotnik“, organ tajnych polsko rewolucyjnych organizacji robotniczych Królestwa Polskiego przynosi w numerze styczniowym następującą korespondencję:

„Robotnicy polscy nie znajdujemy się jeszcze w tem szczęśliwym położeniu byśmy już dziś mogli sięgnąć do otwartego boju z przemożną hydrą caratu.

Organizując wszystkie nasze podziemne siły do masowego ataku całej Polski na odwiecznego wroga wolności ludów, wyczekujemy niecierpliwie odpowiedniego momentu gdy i na nas przyjdzie kolej zadać cios śmiertelny odwiecznemu wrogowi Polski.

Na razie niszczyliśmy siły wroga poszczególnymi zamachami i atakami:

Dnia 19 grudnia podłożył „niewyśledzony sprawca“ minę dynamitową pod tor kolejowy wiodący do Chełma. Z tego powodu transport wojsk został o kilkanaście godzin opóźniony.

W pobliżu Lublina wysadziliśmy w powietrze 20 wozów towarowych z amunicją, w pobliżu Grodzisk zburzyliśmy tor kolejowy.

Liczne mosty, drogi wojskowe, składy broni i amunicji poniszczaliśmy przy-

prawiając wroga o wcale dotkliwie straty.

Są to wstępne czyny które poprzedzają wybuch ludowej rewolucyi w Królestwie.

## Uwięzienie warszawskiego redaktora.

Z rozkazu władz wojskowych i ochrony został uwięziony i przez sąd wojenny na rok twierdzy skazany redaktor warszawskiego „Słowa“ Szalowski.

Przyczyną tego gwałtu ma być zamato służalczy kierunek owego pisma; redakcyi zagrożono zamknięciem wydawnictwa o ileby ono pozwalało sobie nadal na opór przeciw narzucaniu przez cenzurę z góry podyktowanych telegramów i wiadomości wojennych.

## Ruch niepodległościowy w Łodzi.

Przed miesiącem odbyło się posiedzenie Łódzkiego Komitetu Okręgowego Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych będących zespoleniem wszystkich narodowo-robotniczych odłamów rewolucyjnych.

Uchwalono wszcząć wśród mas ludowych wielką propagandę rewolucyjną i zorganizować zastępy nowych bojowników do walki narodowej z caratem.

Punktem oparcia tego ruchu ma być Łódź i Zagłębie Dąbrowskie, skąd wojska rosyjskie zostały już przepędzone. Tem młody ruch rewolucyjny solidaryzuje się najzupełniej z polską akcją powstańczą Legionów w zaborze austriackim. Dowodem tego następująca jednomyślnie powzięta uchwała:

„Zważywszy, że walka z caratem o Niepodległość Polski łączy ideowo „Zjednoczone Stronnictwo Niepodległościowe“ z „Naczelnym Komitetem Narodowym“ zaboru austriackiego, uchwała Komitet Okręgowy Łódzki współdziałać w pracy z Naczelnym Komitetem Narodowym, kolportując jego wydawnictwa, nawołując ochotników do Legionów Piłsudskiego i propagując hasła niepodległościowe.“

Z powyższej rezolucyi widać, że między ruchem wolnościowym zaboru austriackiego a stronnictwami rewolucyjnymi w Królestwie panuje zupełna jednomyślność na tle wspólnego celu: walki z caratem w imię Niepodległości Polski.

## Odnaczenie wodza Legionów.

Cesarz austriacki nadał krzyż zasługi wodzowi II pułku Legionu polskiego, generałowi Durkiewiczowi — w dowód jego szczególnych zasług na polach zwycięstw w ostatnich walkach ofensywnych w Karpatach i nad Dniestrem, gdzie Legioniści

odznaczyli się chlubnie, walcząc zwycięsko przeciwko armii austriackiej.

## Ranni w Warszawie.

Prasa warszawska donosi, że w samej Warszawie znajduje się przeszło 50.000 rannych, przeważnie Polaków z armii rosyjskiej.

Wszystkie szkoły publiczne i prywatne, oraz urzędy przemienione są na szpitale.

## Rządy moskiewskie w Galicyi wschodniej.

Wiedeńska „Korespondencya Polska“ podaje do wiadomości, że Rosyanie, mimo niekorzystnej dla siebie sytuacji wojennej na galicyjskim teatrze walk, wprowadzają w dalszym ciągu na zajętych terenach Galicyi wschodniej swe urzędników. Cały ten kraj aż po Dniestr i San jest zalany rosyjskimi nauczycielami i popami, organizującymi moskiewskie szkoły i prawosławne parafie.

Również sądownictwo obejmuje wszędzie w swe ręce Rosyanie, rugując dotychczasowych sędziów Polaków.

Rosyjski bank państwowy założył centralę we Lwowie a liczne filie po miastach i miasteczkach kraju. Nawet czas środkowo-europejski zastąpiono czasem petersburskim.

Sfory żołdactwa i brutalnego dzikiego czynownictwa zalewają tę ziemię demoralizując nieszczęsną ludność.

Z wprowadzeniem swych urzędów w Galicyi spieszą się Rosyanie by niebawem nie było za późno!

## Męczennica - Polska.

Pod powyższym tytułem wygłosił Dr. Witold Olszewski dnia 18 lutego w sali uniwersytetu w Medyolanie wyczerpujący referat na temat obecnego położenia Ojczyzny naszej.

Liczne zgromadzone publiczność włoska, literaci, dziennikarze, publicyści, politycy i uczeni, przeprowadzili nad powyższym referatem dłuższą dyskusję, po czem zawiązali komitet niesienia pomocy dla dotkniętej niedolą wojenną Polski.

Siedziba tej organizacji ma znajdować się w Medyolanie a działalność rozciągać się będzie na całe królestwo włoskie.

We wszystkich większych miastach włoskich powstana filie medyolańskiego komitetu, których celem będzie gromadzenie materialnej pomocy dla Polski oraz propaganda w prasie za autonomią ziem polskich.

Włoska opinia publiczna interesuje się dość żywcio sprawą polską, popierając moralnie dążności wolnościowe narodu naszego.

ciągnęła z kieszeni mały klucz i otworzyła nim drzwi.

Weszli i zeszedli po kilku schodach na dół, dostali się do stabo oświetlonej piwnicy.

Piwnica ta była napełniona towarami i sprzętami rozmaitego rodzaju.

W kątach stały wielkie beczki, nagromadzone jedne na drugich, pudełka i paki stały obok siebie i na sobie, były tam także przedmioty srebrne i złote ozdoby, wartościowe meble, książki, drogie materye jedwabne i aksamitne, lampy, zegary, obrazy — wszystko to leżało rozrzucone w ogromnym nieporządku.

Piwnica ta służyła Draikopfowi za kryjówkę dla wziętych od niego do przechowania kradzionych przedmiotów.

W chwili, gdy Małka wchodziła z Izydorem do piwnicy skryła się za wielką beczką jakąś ciemną postać i dwoje żwawych, błyszczących oczu przyglądało się temu wszystkiemu, co teraz zaszło.

Był to Abraham Draikopf, który ukrywający się za beczką, podsłuchiwał rozmowę swej żony z Izydorem.

Właściciel herbariarni, zajęty był właśnie w złodziejskiej kryjówce, gdy nagle usłyszał zbliżające się kroki.

Po kilku słowach, rzuconych przelotnie, poznał głos swej żony.

Izydor i Małka nie przecuwali niebezpieczeństwa w jakim się znajdowali.

Weszli oboje bardzo wzburzeni i natychmiast rozpoczęli ożywioną rozmowę.

— Nie potrzebujesz mi mówić ani słowa zawołała Małka kłając — nauczyłam się bowiem czytać z twojej twarzy myśli twej duszy.

— I cóż czytałaś na mej twarzy w tej chwili? — zapytał Izydor.

— Że chcesz doprowadzić do zerwania między nami — zawołała żona Draikopfa —

a jeżeli się stała dla ciebie upadłą kobietą, to noszę jeszcze dość wstydu w mem sercu, bym cię miała zatrzymać.

— Lecz powinienes przynajmniej wiedzieć co dla ciebie uczyniłam.

Nakloniłam swego męża aby cię wziął do naszego domu i nie przestawałam nalegać na niego, żeby cię oddał do akademii, bo wiedziałam, że to jest twym gorącym życzeniem.

A przecież wiedziałam dobrze, że jeżeli to się stanie i ty osiągniesz wysokie stanowisko, to pójdziesz swoją własną drogą i będziesz się starać o miłość innych kobiet, młodszymi i piękniejszymi.

Żłkanie przetrwało jej mowę, nagle rzuciła się do niego, oparła obie ręce na jego ramionach i poczęła nim trząść, jakby go chciała w ten sposób przeprowadzić do opamiętania.

— Idź — zawołała — idź, ale chociażbyś zeszedł cały świat od wschodu do zachodu, nie znajdziesz żadnej kobiety któraby cię wierniej odemnie kochała i któraby poniosła dla ciebie takie ofiary jakie ja ponosiłam.

— Bo zdradzałam i okłamywałam mego męża, bo — — —

— Bo widok jego napełniał cię odrazą — przerwał jej Izydor — mówiłaś mi to dość często.

— Niech i tak będzie, nie zaprzeczam temu — odparła Małka — jest mi on wstrętny a żyję z nim tylko dla korzyści, bo wiem, że przy nim osiągnę wielkie bogactwa.

W tej chwili drząc ze wściekłości, składał Draikopf w swej kryjówce straszny przysięgę.

Chciał się pomścić na swej niewiernej żonie.

Jego żona niewierna, jego żona którą więcej kochał jak własne życie.

Abraham Draikopf ścisnął obiema rękami głowę, by nie oszaleć.

Jakkolwiek w ostatnich czasach zwłaszcza gdy na drodze Izydora znalazł chustkę Małki nie był wolnym od zazdrości i podejrzeń i prawie nabrał przekonania, że Małka utrzymuje z jego siostrzeńcem serdeczny stosunek, to jednak to, co teraz widział i słyszał, groziło mu pomiśszaniem zmysłów.

Małka jest mu niewierna!

Nie mógł tego pojąć że to jest możliwym a przecież słyszał z jej własnych ust wyznanię winy.

W pierwszej chwili chciał wyskoczyć z kryjówki i zadusić niewierną.

Jednak powstrzymał się.

— Zemstę należy na zimno obmyśleć i wykonać — mówił do siebie — przyjdzie godzina, jej zapłacę za wszystko.

— Zabiję ją, zamorduję — chociaż nie, to by nie była żadna zemsta, wymyślę dla niej karę, wymyślę męczarnię, jakie jeszcze żadna głowa ludzka nie wymyśliła.

A ten Izydor, ten łotr!

Coby się z nim było stało, gdybym go nie był wyciągnął z błota.

Łajdak, gdy przestąpił próg mego domu nie miał łacha na sobie, a teraz jak się odwdzięcza.

Poczekaj psie, i ciebie kara nie minie!

Takie myśli szalały po głowie zdradzonego męża, lecz cicho siedział w swej kryjówce i zaciskał tylko pięście, aż paznokcie wpijały się w ciało.

Spadł na niego najstraszniejszy cios, jaki może dotknąć żyda.

Widział zburzone swe życie rodzinne, swe jedyne szczęście widział w nogę leżące.

Na coż więc pracował?

Na co zbierał pieniądze z nigdy nie zapokojoną chciwością, na co kradł, oszukiwał i sumienie swe obciążał zbrodniami?

Tylko dla żony to robił, tylko dla swej Małki.

Była jedyną istotą na świecie, którą ko-

chał; ze wszystkimi innymi ludźmi toczył jakby ciągłą walkę, bo z każdego chciał wyciągnąć jakąś korzyść dla siebie.

Tylko przy swej Małce uważał się za bezpiecznego.

A teraz musiał dożyć tej chwili, że także Małka przeszła do obozu jego nieprzyjaciół, bo kto oszukiwał i zdradzał, był jego wrogiem.

Uczuł się nagle osamotnionym, a szalony ból targał jego sercem i musiał walczyć ze sobą, by się nie zdradzić.

Nie słyszał już nic z rozmowy żony z Izydorem, zapadł w ponurą zadumę i zbudził się z niej dopiero wtedy, gdy usłyszał, jak Małka z Izydorem wyszła.

Nabrawszy pewności, że nie mogą go już ustyszczyć, wylała z ukręcia.

Teraz, zostawszy sam, nie mógł się już dłużej pohamować.

Podkoczył jak szalony ku drzwiom, za którymi znikła zdradziecka para, i począł z wściekłością w nie walić pięściami.

— O wy psy — krzyczał — poczekajcie, ja wam pokażę.

A ona łajdaczka, ona łajdaczka, ona powiedziała, że jestem dla niej wstrętnym, mój widok napełnia ją obrzydzeniem. poczekaj, postaram się o to, byś nie potrzebowała już na mnie patrzeć!

Zamknę ci oczy na zawsze!

Błędnie oczyma patrzył wykoło siebie, jego szkaradna twarz przybrała wyraz szaleństwa.

Powoli zbliżył się do starej szafy, stojącej przy jednej ścianie piwnicy.

Ręka mu drżała, gdy ją otwierał.

Była ona napełniona starą bronią i robiła wrażenie zbioru broni wszystkich ludów i krajów.

Abraham Draikopf chwilę przebieierał między żelazem, wreszcie po namyśle wybrał dość dobrze zachowany, hiszpański sztylet.

(Ciąg dalszy nastąpi)



## TELEGRAMY

## Wojska francuskie w okopach.

Z francuskiego teatru wojny nadchodzą bardzo skąpe telegramy, ruchy wojenne postępują tam zółwim krokiem, z powodu przewlekłego systemu wojowania obu nieprzyjacielskich stron. Zarówno Niemcy jak i sprzymierzeni unikają otwartych bitew polowych i czatują w okopach, wobec czego akcja wojenna nie posuwa się naprzód lecz przeciąga się w nieskończoność.

Jeden z najstarszych generalów francuskich wzywa Joffrego i Frencha w dzienniku »Gaulois« by oni wraz z wojskami swymi wyszli już raz z okopów na otwarte pole, by zadali cios śmiertelny Niemcom i oczyścili od ich najazdu Francję; a do takiego czynu jest dziś najstosowniejszą porą.

## Angielsko-niemiecka walka o francuskie miasto.

Do francuskiego miasta Saint Eloi, położonego na południu od Ypres, wmaszerowała załoga angielska. Niebawem zbliżyła się i wpadła do miasta kawaleria niemiecka; wywiązała się mordercza walka uliczna, zakończona wprawdzie zwycięstwem niemieckim i wyparciem Anglików, lecz Niemcy ponieśli przytem ogromne straty.

## W BELGII.

Za inicjatywą władz niemieckich podnosi się powoli handel i przemysł a życie codzienne zda się wracać na normalne tory.

Belgijscy uciekierzy, którzy z początkiem wojny emigrowali całymi tysiącami za granicę, przeważnie do Holandii i Anglii, wracają dziś z powrotem. Niektóre przedsiębiorstwa belgijskie rozpoczęły na nowo pracę a kilka kopalń węgla zatrudnia już około 10 000 robotników.

## Z rosyjskiej widowni wojennej.

Z źródeł neutralnych donoszą że po klęsce rosyjskiej pod Grodneum zabrali Niemcy 4 000 jeńców do niewoli między nimi dwóch generalów; dostali też w swe ręce 3 działa rosyjskie i 10 karabinów maszynowych.

Petersburski telegram powiada, że Rosyanom udało się wstrzymać siły niemieckie nad rzeką Bóbr; zaś nad Wisłą bombarduje armia niemiecka w dalszym ciągu pozycje rosyjskie.

Prasa berlińska utrzymuje, że generał Siewers, były komendant zniszczonej nad jeziorami mazurskimi dziesiątej armii rosyjskiej, zabrany do niewoli nie mieckiej, odebrał sobie życie.

W Finlandyi szerzy się rewolucyjna propaganda jako protest przeciw bezprawnemu wzięciu przez władze rosyjskie prezydenta sejmiku fińskiego, którego wywieziono na Sybir.

## Zamówienia rosyjskie w Ameryce Północnej.

Rząd rosyjski zamówił w Ameryce Północnej 2 miliony szrapneli za łączną sumę 36 milionów dolarów.

## Z AUSTRII.

Z ostatnich austriacko-rosyjskich walk w Galicyi wschodniej godnym uwagi jest zwycięski atak kawalerii austriackiej pod Żołynią, który przysporzył zwycięstwem 2 000 jeńców rosyjskich.

Ostatni telegram z Wiednia donosi o wstrzymaniu marszu wojsk rosyjskich na linii Dniestru.

Nad obroną Karpat przed naporem sił rosyjskich pracuje 9 austro-węgierskich korpusów.

Źródła londyńskie otrzymują wiadomość z Tryjestu o przygotowaniach austriackich do wojny morskiej z Włochami. W porcie wojennym Pola jest skoncentrowana cała eskadra wojenna

austriacka; zaś w najbliższej okolicy tego portu zakładają Austriacy miny podwodne.

## Z Bułgaryi.

Zarówno londyńskie jak i berlińskie telegramy stwierdzają zgodnie, że Bułgaria zbroi się pospiesznie i całą swą pierwszą dywizję postawiła na stopę wojenną.

Jest jednakże zagadką przeciw komu skierują się kroki wojenne państwa bułgarskiego.

Czy przeciw Serbii, celem odebrania Macedonii, czy przeciw Turcji celem opanowania Adryanopola?

## Udaremniony zamach na życie króla greckiego.

Policya ateńska pochwyliła anarchystę, który w śledztwie przyznał się, że został przez rząd, francuski przekupiony celem zamordowania króla Konstantego, którego uważa Francja za wybitnego zwolennika polityki dwuprzemierza.

## DARDANELE

Nieudany atak na Dardanele był kompletnym fiaskiem angielsko-francuskiej floty. Uszkodzono zaledwie kilka starych fortów zewnętrznych (wewnętrznych wcale nie tknięto), zato eskadra angielsko-francuska poniosła dotkliwie straty, które potwierdza obecnie urzędowy telegram londyński:

Pancerńnik »Queen Elisabeth«, okręty liniowe »Gulois«, »Agasmemnon« i »Lord Nelson« oraz krążownik »Dublin« doznały tak silnych uszkodzeń, że do dalszych walk się nie nadają. Prócz tego 2 hydroplany angielskie i 2 aeroplany zostały zniszczone.

Mimo ustąpienia floty sprzymierzonych są Dardanele stale bronione przez turecką eskadrę skoncentrowaną na morzu Marmara, oraz przez siły lądowe, których stoi 70 000 na półwyspie Gallipoli, 180 000 pod Konstantynopolem i 80 000 pod Smyrną.

## Powstanie w Egipcie.

Z Amsterdamu donoszą, że cały Sudan egipski i Nubia są w ręku powstańców i że w niepomyślnej dla Anglików bitwie pod Fochodą padł wódz angielski generał Hawley oraz wielu oficerów i 2 000 angielskich żołnierzy.

## W obronie Chin.

Ameryka Północna wystosowała do rządu japońskiego ostry protest przeciw bezprawnemu najazdowi Japonii na ziemie chińskie.

## Z BRAZYLII

Rio. W administracji kolejowej wykryto przekupstwa za udzielane prywatnym osobom koncesje na roboty kolejowe.

Rio. Na stacy Realengo naładowano do kilku wagonów proch i inne materiały wybuchowe; dzięki nieostrożności 1 wagon eksplodował, przyczem cała stacja poszła w powietrze a kilkanaście osób zginęło.

## Z Parany.

## Fanatycy.

Obóz w Sta Maria opuszczają codziennie nowi uciekierzy, którzy w grupach po kilkunastu ludzi uykają przez lasy do odległych kolonii lub na terytorium stanu S. Catharina. Jak się zdaje ruch fanatyków ma się ku końcowi.

General Setembrino wysłał pułkownika Potyguara z 250 infanterzystami do Tamanduá, gdzie znajdował się dawniej obóz fanatyków.

Po czterodniowym marszu przybyli ci żołnierze do Tamanduá, lecz fanatyków nie znaleźli, pozostało po nich tylko 300 pustych domów.

Dopiero w dalszym marszu spotkało się to wojsko z liczną bandą fanaty-

ków; 19 zabito a dwudziestu kilku zabrano do niewoli.

## Z Kurytyby.

Wiceprezydent Dr. Affonso Camargo wyjechał do Rio w pewnej sprawie państwa.

Niektóre koła przypuszczają, że chce on wy badać jakby rząd federalny odniósł się do przyszłej jego kandydatury na prezydenta stanu.

Podczas układania budżetu w kongresie stanowym postawiono projekt zniesienia sekretaryatu rolnictwa — ze względów oszczędnościowych.

Równocześnie projektowano obciążyć płacę urzędnikom i deputowanym a mianowicie o 10% tym którzy pobierają 150\$, miesięcznie o 15% pobierającym 300\$ o 20% pobierającym 500\$ o 25% pobierającym ponad 500\$ miesięcznie.

W dzień uroczystości Zwiastowania Matki Boskiej w cawartek (25 b. m.) odbędzie się w tutejszym kościele polskim nabożeństwo o godzinie 9/8.

## OSTATNIE WIADOMOSCI.

## Anglia przeciw zaboreczym krokom Japonii.

Anglia wystosowała do Japonii protest przeciw narzuceniu zwierzchnictwa japońskiego republice chińskiej, przez co interesy angielskie na ziemiach chińskich byłyby zagrożone.

## O neutralność Włoch.

Z Londynu donoszą, że przedstawiciele dyplomacyjni Niemiec i Austrii odbyli tajną konferencję na której rozważano sprawę ewentualnego odstąpienia Włochom Trydentu, za cenę neutralności włoskiej.

## Zabiegi Watykanu o neutralność królestwa włoskiego.

Chociaż Ojcu św. odebrano władzę świecką, nie pozbawiono Go jednak potężnego wpływu moralnego na losy narodów i państw europejskich. Od początku bieżącej wojny potężnie brzmi Jego głos ponad burzą szalejącego potopu wojny — łagodzi namiętności, nawołuje do opamiętania do ograniczenia niszczącej pożogi wojennej.

Obecnie usiłowania Stolicy Apostolskiej powstrzymują w znacznej mierze rząd i naród włoski od rzucenia się w wir wojny. Wielką zaś w tym względzie pomocą dla Ojca św. jest po'ega Kościoła katolickiego we Włoszech, która wywiera też znaczny wpływ na politykę włoską.

## Bombardowanie twierdzy Arras.

Niemcy rozpoczęli powtórnie bombardowanie forticy Arras, położonej w północnej stronie Francji.

## Atak francuski na Lille.

Francuzi rozpoczęli bombardowanie twierdzy Lille, w przekonaniu że uda im się wypędzić z niej załogę niemiecką.

## Rosyjskie straty pod Augustowem.

Petersburski telegram oficjalny przyznaje, że liczba strat rosyjskich w ostatnich walkach pod Augustowem wynosi 5 400 poległych.

Przypominamy, że już czas najwyższy uregulować prenumeratę za lata ubiegłe. — Kto zapłaci całą prenumeratę za rok bieżący, otrzyma w darze kalendarz św. Michała na rok 1915.

## „Kółko Młodzieży Polskiej“ w Kurytybie

Dnia 21-go b. m. o godz. 2g iej po południu odbędzie się w domu »Kółka« zebranie delegatów towarzystw polskich, na którym mają być ułożone warunki ogólnego połączenia.

Sekretarz: Fr. Sielski.

## Dr. Józef Czaki

(choroby wewnętrzne, kobiet i dzieci), stały lekarz Sanatorium »Araucaria« w Araucaria, przyjmuje chorych w Kurytybie tylko w poniedziałki od 1. do 4. w biurze D-ra Szymańskiego na Praça Ozorio Nr. 1.

## BUDOWA DOMÓW

murowanych i drewnianych,

## kościółów, kaplic

i innych budowli oraz plany takowych wykonywane są z jaknajwiększą dokładnością po cenach przystępnych w Kurytybie i poza miastem.

Informacje na miejscu.

Konstruktor — Józef Fabian Barek

ul. São Francisco de Paula 33

Technik — Teofil Witold Wierzbowski

ul. Conselheiro Barradas 163

w Kurytybie.



## ZEGARMISTRZ

## REINALDO TAMPLIN

ul. Riachuelo 43. — Kurytyba

Wykonuje wszystkie zamówienia w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące. Przyjmuje również wszelkie najdelikatniejsze roboty z zakresu mechaniki. — Posiada na składzie obfity wybór okularów, cwikierów, szkieł i innych optycznych przyborów. Poleruje, szlifuje i umieszcza szkła i drogocenne kamienie. Poleca swój zakład względem Szanownej Publiczności.

Poszukuje miejsca zbytu smoły na większą skalę i węgla ze sęków wypalnego w piecu okręgowym. Węgiel taki daje o 35 procent więcej palności niż palony zwyczajnym sposobem. Poszukuje również sęków piniorowych i wierchołków, oraz kory. Oferty uprasza się nadsyłać pod adresem:

## Marian Szygalski

w Campo Redondo poczta Araucaria

## DOBRA OKAZYJA!

## Duża Maszyna do szycia

w dobrym stanie jest do nabycia drogą losowania u p. Trezuba.

Bilety do nabycia w naszej redakcyi.

## Wystawa Rolnicza

w Araucaryi.

Staraniem municypium araucaryjskiego urządzona zostanie w dniach od 30. maja do 7 czerwca 1915 r. pierwsza rolnicza wystawa.

## Program:

Wystawione będą:

- 1) Produkty rolnicze: kukurydza, fasola, kartofle, bataty, mandioka, warzywa owoce i t. p.
- 2) Zwierzęta domowe: krowy, konie, świnię, drób i t. p.
- 3) Narzędzia rolnicze i motory.
- 4) Wszelkie wyroby mające związek z gospodarstwem.

Regulamin wystawy:

Urządzenie wystawy oddane zostało panu Z. Gayerowi. Wszystkie zgłoszenia nadesłać należy pod adresem Zden. Gayer — Gayerowo — Araucaria. Ostatni termin zgłoszeń do 15 maja 1915.

W czasie wystawy urządzone będą odczyty z zakresu gospodarstwa rolniczego i domowego.

## WARSTAT STOLARSKI

meblowy i budowlany

## Jan Ulandowski

ul. Augusto Stelfeld 55.

W zakres prac wchodzi roboty drzwi, okien, schodów, jakoteż meble od pojedynczych do najwspanialszych, po wszelkich cenach.

Przyjmuje się obstalunki także i z poza Kurytyby



# Nowo otworzona **APTEKA POLSKA** w Kurytybie

rua Aquidabam Nr. 64 (róg ulicy Visconde de Nacar)  
 Prowizora Farmacyi — Chemika — Bakteryologa — Tadeusza Danielewicza.

Poleca wielki wybór preparatów krajowych i zagranicznych oraz preparaty własnego wyrobu, po cenach bardzo niskich.

Wina lecznicze — Syropy od kaszlu i inne — Krople i elixiry do zębów — Wody Kolońskie — Srodki toaletowe — Mydła lecznicze — Sole mineralne sztuczne — Kremy udelikatniające i t. p.

Wino chinowe extra  
Cena 2\$500

Woda chinowa do włosów  
Cena 2\$500

Olejek rycynowy aromatyczny  
Cena 500 rs.

Elixir Kola wzmacniający  
Cena 2\$500

Mydło płynne do mycia włosów  
Cena 1\$000

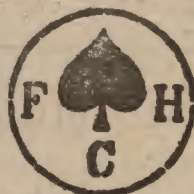
KROPLE ŻOŁĄDKOWE Inosiemcowa  
Cena 800 rs.

ELIXIR ŻOŁĄDKOWY  
Cena 2\$000

Gold Cream płynny  
Cena 2\$500

Granulki Vichy  
Cena 2\$000

## BACZNOŚĆ



## ROLNICY!

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie wprowadzić do gleby te materiały pokarmowe, które jej rośliny odebrały. To uskutecznią się najłatwiej przez zastosowanie naszego **sztucznego nawozu**, który okazał się wszędzie jako **wyborny** i przysporzył niezrównane wyniki. Nasze sztuczne nawozy, a przedewszystkiem

**GOTOWE MIESZANINY**

pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, miltę, wa-

rzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d. złożone są ze składników, które naukowo zbadane, odpowiadają w zupełności praktycznemu zastosowaniu i tutejszym potrzebom gleby.

Prosimy nie wziąć zamiast naszych chemicznych nawozów lichych naśladownictw, które odrzucić należy i zwraca się uwagę na naszą markę ochronną, która na każdym worku uwidoczniła jest znakiem (**Pik - As**).

**Fernando Hackradt & Cia. — Curityba.**

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 21-23  
Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: »Hackratos«

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na zasiew.

## Baczność!!

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność miasta Kurytyby jakoteż okolicy, że otworzyłem w domu własnym **rua Ignacio Lustosa nr. 41 SKŁAD** t. zw.

„Seccos e Molhados“

Więc kto chce się zaopatrzyć w wszelkiego rodzaju trunki i konserwy tak krajowe jak i zagraniczne, wyborowe artykuły spożywcze, napić się piwa z lodu, niech nie omieszka odwiedzić mój sklep. Ceny bardzo przystępne!  
Kupuję wszelkie produkta rolne.

Józef Brzeziński.

## KRAWIEC POLSKI

## JAN FAUCZ

polecą Szan. Rodakom swój pierwszorzędnny polski Magazyn ubrań męskich.

Przyjmuje i wykonuje każdy rodzaj ubrania dla panów we wszystkich kolorach i materyach pod gwarancją rzetelnej obsługi. — Ceny przystępne.

Przy ul. AMERICA, obok kościółka Rosario.



## «Atlantica»

Telefon 395 Kurytyba Caixa post. 163

|   |              |        |
|---|--------------|--------|
| Atlantica Pilzen                                  | cała fiaszka | 6\$500 |
| Atlantica Monachium, ciemne                       | "            | 6\$500 |
| Paranaense, jasne                                 | "            | 4\$000 |
| Coritibana, jasne                                 | "            | 4\$500 |
| Iguassu, ciemne                                   | "            | 4\$000 |
| Culmbach leczniczy                                | poł fiaszki  | 6\$000 |
| Bilz, napój bez alkoholu                          | "            | 3\$000 |
| Gazosa, cytrynowa, ananasowa, malinowa i wiśniowa | "            | 2\$000 |
| Woda sodowa, w wysokim gatunku                    | "            | 2\$000 |
| Ginger-Ale, w wysokim gatunku                     | "            | 3\$000 |
| Gingibre  | cała fiaszka | 2\$500 |

Ceny za tuzin bez fiaszek.

DOSTAWIA SIĘ DO DOMÓW.

Zamówienia przyjmuje się każdego dnia do godz. 9 wieczorem.

## Skład kapeluszy

### »VENUS«

Sprzedaż detaliczna i hurtowna.  
CENY UMIARKOWANE.

Dla p. Kupców rabat.

**Stanisław Wojski**  
Curityba - Rua 15 de Novembro N. 18.

Posiada zawsze na składzie: duży wybór kapeluszy, i parasoli wszelkich gatunków dla mężczyzn, pań i dzieci. Duży sortyment lasek, obuwia, koszul, krawatów, manszetów, kołnierzyków, kamizelek zimowych, szkarpetek i t. p. rzeczy

**Naprawia się parasole.**

Każdy, kto chce kupić tanie i dobre towary powinien odwiedzić ten skład.

## Okulista

**Dr. Juliusz Szymański**

Docent Uniwersytetu w Chicago (Amer. Półn.)

przyjmuje chorych na *oczy, szy, nos i gardło* w Kurytybie od 2-iej do 4-iej po poł. w biurze na Praça Tiradentes Nr. 11

Mieszkanie: *Fraça Osorio Nr. 1.*

Lecznica w Araukaryi pod nazwą

„Sanatorio Araucaria“

Chorzy z prowincyi mogą wprost zatrzymać się w Araukaryi.